

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr. przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykle składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom wrotnym udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedni rabat.

Prenumerata:

miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie. Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji:
Nowy Sącz Jagiellońska 29. : Telefon 58.

Własne oddziały redakcyjne na całym Podhalu.
Rękopisów nie zwraca się.

Rok IV.

Nowy Sącz, niedziela dnia 7 kwietnia 1929.

Nr. 14.

Zademonstrujemy z godnością mocą.

W numerze 12 naszego tygodnika z dnia 24 marca br. umieściliśmy odezwę, jaką 19 mara 1929 r. wydał Zarząd Główny „Federacji polskich Związków Obrońców Ojczyzny“ do byłych wojskowych, aby z własnych funduszy, drogą składek, zebrać dwa miliony złotych na fundusz dyspozycyjny Min. Spr. Wojsk., skreślony — jak wiadomo — dwukrotnie przez Sejm.

Jednym skromnym tylko zdaniem zwrócił się wspomniany Zarząd także i do innych obywateli, tych którzy zatroskani są o bezpieczeństwo Państwa Polskiego.

Nie słycać, aby na ten apel słusznego oburzenia Nowy Sącz zareagował.

Otóż z publicystycznego obowiązku naszego zabieramy głos w tej tak doniosłej sprawie. Rzeczą bowiem, nietylko w samym skreśleniu funduszy dyspozycyjnych leży, ale w skreśleniu ich w sytuacji w jakiej się Państwo znajduje, ale w nastroju opozycyjnej większości, ale w rozdrapywaniu ciała państwowego, w szarganiu nienawistnym dobrej jego sławy przed forum światowym, w roztrwaniu wytworzonych i nadgromadzonych dóbr, w podcinaniu z ślepej nienawiści gałęzi, na której się nad przepaścią siedzi!...

Uważamy więc, że sprawa postawiona została przez wspomniany Zarząd na ciasno. Wiadomo, że Sejm skreślił fundusz dyspozycyjny, nie mniej ważny od funduszu Min. Spr. Wojsk.: a mianowicie Min. Spr. Wewn. Skreślono to, jak wogóle całe postępowanie opozycyjnej większości, nie dało długo w skutkach czekać na siebie.

Dość wspomnieć sprawę Ulitza i prowokację, bezczelne zachowanie się posłów niektórych, zachowanie się przemieszczone tych, którzy jako senatorowie i posłowie przysięgali uroczyście, że będą stać na straży dobra i całości Państwa.

I jakby na zamówienie otrzymujemy list z kresów wschodnich, wybitnej polskiej patriotki i nauczycielki, która pisze, między innymi, dosłownie, „Wiele mam do poruszenia tematów ale poczucie wszystkiego powierzyć się nie da i czas nie potemu. Odkładam więc wszystko do świąt Wielkiej Nocy“.

„Bracie! powiedz — pytam się — czy to być może, aby rana zamartwychwstałej Polski, która się po r. 1926 do 28 tak pięknie zablizniać zaczęła, znów się otworzyła?“

„Że znów, wyciągają ręce, zgięte w szpon, aby szarpać zbolełe to ciało matczyne?“

„Panika u nas dziś wielka (= Wilenszczyzna to północ — wschodnia =)... ludzie plotą bajki... rzucają pogroźki... kręcą się wśród nich pilnie ukrywane intrydy... gadają ludziom niestworzone rzeczy... podjudzają przeciwko kolejom!...“

„Tak daleko od świata, tak obco jest dziś pośrodku tych ludzi... ludzi do niedawna coraz więcej ku polskiemu skłaniających się rządowi tak straszno“.

„Radzą nawet dzieciom, aby rwały ubrania na nauczycielach i nauczycielkach, gdy im się które nie spodoba!...“

„Ja mówię — może to tylko plotki i pogroźki... to znów mówię, że nie! Coś się bowiem dzieje dziwnego w powietrzu... jakaś burza wisi nad głowami!...“

Jest to list z jednego tylko zakątka... ale pytamy się, dlaczego podobne stosunki zaistnieć miały w tym jednym zakątku?

Przez okienko tego listu widać stan i nastrój ogólny: zwiększonej agitacji bolszewickiej i niemieckiej.

Za niedługo panowie senatorzy i posłowie mniejszości i endecy rozjadą się po kraju, jak kruki żądne żeru i będą — każdy w swym okręgu wyborczym w swym partyjnym żargonie krakać niestworzone rzeczy, siać dezorientację i nienawiść, ufni w poparcie Związku nienawiści w Sejmie i Senacie: będą burzyć i podjudzać przeciwko Rządowi i Państwu.

Wszak trzeba wrzaskiem i hasłem oszołomić Rząd, wstrząsnąć wspaniałym gmachem, wznoszonym ręką jego, rozbić cegły i rozrzucić cement! Trzeba przed Ligą Narodów pokazać, jak źle w Polsce wszystkim się dzieje? Wszak i obóz narodowy polski do tego rękę swą przykładą!

Jeden z robotników kolejowych nowo-sądeckich tak przedwczoraj powiedział: „Przed 1795 r. zgubił Polskę motłoch — szlachta, dziś zgubi ją — zobaczcie Panowie! — motłoch suwerenny partyjników — mniejszościowców.“

I robotnik ten ma rację. Cała większość opozycyjna obu skrzydeł i wszystkich mniejszości — zawiesiła olbrzymie hrablliwe „tam — tam“ i wali w nie pałkami nienawiści i żakostwa, ubrana w togę Brutusa i maskę dziobatą obrońców wrzekomej demokracji.

Otóż my, Obywatele płci obojej, którzyśmy zmysłów jeszcze nie stracili, którzy widzimy jasno, skąd ta nagonka nikczemna na Rząd i kto w tym Rządzie głównym upatrzonym pocisków jest celem — winniśmy zdemontować z mocą i godnością przed światem, że opozycja kłamie! że w powiecie naszym, w mieście naszym podobnie jak w całej Ojczyźnie, jest liczna gromada inaczej myślących niż ona; gromada liczna, która chce pracy szarmonizowanej, pozytywnej, budowniczej w Sejmie i w Senacie, i z polityką mianowicie dla tych, którzy się tej pracy podjęli, i świetnie ją prowadzili; się nie godzi gromada, która staje po stronie Rządu i nie pozwoli na darcie na żywo państwowego ciała, nie pozwoli szatanom zniszczenia, popieraniem bezszczerne przez szatanów w Sejmie i Senacie, na buszowanie wśród ludności, która w ogromnej większości zdolna jest do ulegania niegodnym inspiracjom i podszeptom ale w głębi swej tęskni do pokoju i pracy, które jedynie los jej polepszyć są zdolne!...

Przyłączamy się całym sercem do odezwy wspomnianej na wstępie, rozszerzając — jak to z niniejszego apelu naszego widoczne — jej zakres i treść. Inicjatorzy mają pierwszy głos ale i pierwszy obowiązek wszczęcia całej akcji prorządowej.

Uważamy jednak, że ze względu na ten rozszerzony przez nas zakres i rozszerzoną treść problemu, najwięcej powołane byłoby do tej akcji Powiat na powiecie, a Gmina na miejscu.

W ostatnich dniach doniosły pisma krakowskie o rozpoczęciu szeroko zakrojonej akcji w tym kierunku przez Komitet wojewódzki w Krakowie który zapelował do wszystkich sfer społeczeństwa w których apel ten znalazł należyty oddźwięk i zrozumienie. Nie

wątpimy, że Komitet taki powstanie i u nas i że każdy w miarę możliwości przyczyni się do zebrania odpowiednich sum. Pieniądze na skreślone fundusze dyspozycyjne muszą się znaleźć, a wobec niezrozumienia i małostkowości u stronnictw sejmowych fundusze te musi dać Rządowi i napewno da społeczeństwo, a zdamy w ten sposób egzamin z dojrzałości politycznej i zrozumienia dla konieczności państwowych.

Harcerstwo polskie przyszłością Narodu.

Coraz szybszym krokiem zbliża się chwila otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Co żyje w Polsce — mówi o wystawie, przygotowuje ekspozycje, zbiera fundusze na zwiedzenie pierwszego rodzaju imprezy w niepodległej Polsce. Setki związków i stowarzyszeń, korzystając ze sposobności organizują w okresie trwania wystawy zebrania, zjazdy i zloty. Między owymi zrzeszeniami nie zabraknie też i harcerstwa: w czasie od 12 — 23 lipca odbędzie się w Poznaniu „II Narodowy Zlot Harcerstwa Polskiego“, który zgromadzi w jednym olbrzymim obozie około 7.000 harcerzy z całej Polski. Na rozległym błoni pod samym Poznaniem (5 minut drogi od katedry) rozłoży się całe miasto namiotów — rozblysznią dziesiątki obozowych ognisk — zadymią setki obozowych kuchni... Całe harcerstwo, które będzie także do pewnego stopnia objektem wystawy, pokaże cały swój dotychczasowy, ośmastoletni dorobek, przystąpi do walnego egzaminu, w którym będzie musiało zdać sprawę ze swych prac i udowodnić swoją wysoką wartość wychowawczą dla społeczeństwa.

Niezależnie od zlotu w Poznaniu odbędzie się w sierpniu w Anglii pod Liverpoolem międzynarodowy zlot skautów, t. zw. „jambore“, który zgromadzi około 30.000 chłopców z 56 narodowości całego świata. (ostatni taki zlot odbył się w Kopenhadze w r. 1924.)

Z Polski wybiera się na ten zlot około 200 harcerzy w tem 50 z okręgu t. zw. chorągwi krakowskiej

Zarówno w Poznaniu, jak i Liverpoolu nie może zabraknąć harcerzy nowosądeckich. O konieczność ci tego rodzaju ekspedycji, o jej znaczeniu i olbrzymich korzyściach nietylko harcerskich, ale wprost ogólnonarodowych, ogólnopaństwowych, mówić wiele nie trzeba. Zlot Liverpoolu — to olbrzymia rewja skautów całego świata, to przedsięwzięcie nietylko wychowawcze, ale polityczne w wielkim stylu, — to miejsce, na którym zetknie się Francuz z Anglikiem, Włoch z Japończykiem, Polak z Egipcjanem. Zlot w Anglii to sposobność dla nas, byśmy pokazali, czym jesteśmy, co umiemy, z czym przyjeżdżamy, to sposobność pouczenia nietylko Anglii, ale całego świata o Polsce, o tym, że Polacy — to naród kulturalny, w wielu rzeczach nieustępujący, a w wielu przewyższający nawet inne narody zachodnio-europejskie — że młodzież polska — to tężyzna duchowa i fizyczna, na której oprzeć się może mocarstwo, potężna Polska! Musimy na zlocie owym, — jak na wszelkich podobnych zjazdach międzynarodowych — nauczyć cały świat szacunku dla siebie, wyrobić sobie zna-

nie i zrozumienie, którego — niestety — tak bardzo brak jeszcze wśród wielu państw! Takie wystąpienie, oczywiście wystąpienie godne, więcej z działań — więcej politycznych korzyści Państwu przysporzy, niż setki propagandowych broszur, czy reklam, a nieraz może i więcej, niż niejedna konferencja polityczna. A drugie — również ważne zadanie i znaczenie podobnych zlotów — to zbliżenie, zbratanie narodów. Idea zbratania narodów, idea powszechnego pokoju, szerzona obecnie przez Ligę Narodów a właściwie jedna z głównych zasad nauki Chrystusa, — żeby mogła być zrealizowaną, musi zejść z biurk radzących dyplomatów na realny, ziemski grunt. Takim gruntem realnym — to miejsce, w którym spotykają się przedstawiciele różnych narodów — to miejsce zjazdów i zlotów międzynarodowych. Tam przyjrzy się Niemiec Francuzowi i Polakowi zbliżeni i ujrzy ich takimi, jakimi są w istocie, a nie jak ich przedstawia tendencyjna prasa czy literatura, tam pozna Anglik Hindusa, Chińczyka czy Japończyka tam przyjrzą się sobie bliżej różni ludzie i poznają swoje różne właściwości i sposoby życia, zbliżą się, zrozumieją — a nie rzadko i pokochają... W omawianych warunkach sprawa jest o tyle ważniejsza, że skauting całe świat ma wśród swych praw jeden punkt, głoszący, że „harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza“ — czy to jest Francuz, czy Anglik, Murzyn czy Japończyk... Jeżeli kto — to skauting całego świata jest w pierwszym rzędzie powołany do szerzenia i realizowania idei braterstwa ludów i — kto wie? — może stanie się kiedyś tej idei głównym realizatorem...

Oto walory, które skłonić powinny każde państwo do popierania tego rodzaju imprez, a przede wszystkim młode Państwo Polskie. Nie wspominam już o korzyściach osobistych, doraźnych, że się tak wyrażę lokalnych — o tych doświadczeniach, które zdobędą w czasie swej podróży i pobytu w Anglii nasi chłopcy, o tych wrażeniach, które im się wryją w dusze na całe życie, o tem, czego się nauczą w obozie od 55 narodów świata... Nie wspominam o tem, jak pójdzie potem praca harcerska w środowisku, w którym się znajdzie rozentuzjasmowany po pobycie w Anglii „zlotowiec“ — bo to są rzeczy dla szerszego ogółu raczej drugorzędne... Ale aby cała taka impreza mogła się udać — trzeba, aby była należycie zorganizowana. Trzeba mieć jechać z kim i z czem. Z czem

pojają na złoty nasi harcerze — to już w tem głowa ich kierowników, komendantów i opiekunów. Wspomnę tylko że harcerze polscy mają się czem popisywać. Na ostatnim zlocie międzynarodowym w Kopenhadze w r. 1924 uzyskała polska drużyna czwarte miejsce w ogólnej klasyfikacji, pozostawiając za sobą takie narody, jak Francuzów — a pierwsze miejsce uzyskała za produkcje tańców narodowych, oraz blizkie, zaszczytne miejsca za inne punkty zawodów. Harcerze duńscy wyrażali się o Polakach z wielkim uznaniem. Oto ich własne słowa: (Album pamiątkowy: Jamboree — Danmark 1924 str. 13) „U harcerzy polskich można było zauważyć bardzo wyrobioną żołnierską postawę i styl. Jest godnym podziwu, w jak wysokim stopniu potrafili oni przejąć tylko dodatnie i dla sportu harcerskiego korzystne strony karność wojskowej: tak na przykład bezwarunkowe posłuszeństwo dla przywódców nie pociągało u nich za sobą żadnego nięnaturalnego skrępowania w życiu codziennem. Harcerze polscy oznaczali się specjalnie słynną u polskiego narodu wogóle rycerskością i grzecznością i my harcerze duńscy moglibyśmy z pewnością pod tym względem wiele się nauczyć od Polaków... Na wielki podziw zasługuje fakt, że harcerze polscy przybyli Jamboree bez najmniejszego śladu jakiegokolwiek rozdźwięku wewnętrznego lub zewnętrznego! —

Dodam wreszcie, że na ostatnich zawodach harcerskich wioślarskich — urządzonych ub. r. na węgrych polska drużyna uzyskała PIERWSZE MIEJSCE mamy więc Z CZEM jechać na zlot! Żeby jednak miał KTO jechać musimy młodym, niezamożnym harcerzom dostarczyć funduszy. Z N. Sącza należałoby wysłać reprezentacyjną drużynę na zlot w Poznaniu w liczbie 17-20 ludzi, oraz przynajmniej 4 harcerzy na zlot do Anglii. Koszta tego rodzaju przedsięwzięcia wyniosą wraz z wyekwipowaniem oraz należytym wyposażeniem harcerzy około 4.000 zł! Kwotę tę musi zebrać Koło Przyjaciół Harcerstwa od całego społeczeństwa nowosądeckiego. Dlatego, komu nietylko rozwój harcerstwa nowosądeckiego ale poprostu sprawy Państwa leżą na sercu, niech nie szczędzi ofiar na ten szlachetny cel — a w ten sposób przyczyni się do godnego wystąpienia harcerstwa a pośrednio do wzmocnienia międzynarodowego stanowiska Polski. Poprzyjmy gorąco wszystkie urządzane w tym celu imprezy dochodowe.

— 0 —

O rozwój ruchu budowlanego.

Bołączka, która w tym roku niemniej niż w latach ubiegłych da się nam we znaki, to sprawa ruchu budowlanego. Wprawdzie w budżecie państwowym na rok 1929 — 30 figuruje kilkaset milionów przeznaczonych na inwestycje, które naogół noszą charakter budowlany (koleje, przedsiębiorstwa państwowe, budowy gmachów państwowych, roboty drogowe itd.) temniej zato środków ma do rozpozządzenia ruch budowlany prywatny i komunalny,

W tej dziedzinie zanosi się na beznadziejny niemal zastój.

W budżetach samorządów w dziale wydatków nadzwyczajnych figurują setki milionów na inwestycje budowlane, ale po stronie dochodowej tych nadzwyczajnych inwestycyjnych budżetów wstawione zostały tylko projektowane i gorąco pożądane pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego, w skarbie państwa, P. K. O. Niema zaś najmniejszej nadziei, by instytucje te potrafiły zaspokoić chociażby tylko w dziesiątej części te żądania, z jakimi zwracają się pod ich adresem budżety samorządowe.

O pożyczkach zagranicznych wogóle mowy niema i żaden z samorządów nawet nie wspomina o nich.

Faktem jest, że szereg miast większych licząc na kredyty głównie z Banku Gospodarstwa Krajowego powstawało nawet poważne kwoty w nadzwyczajne budżety inwestycyjne, jednak Bank ten nie spieszy z asygnowaniem potrzebnych kwot, a niema mowy, by któreś z miast mogło jakkolwiek z robót inwestycyjnych przeprowadzić w dzisiejszych stosunkach z wpływów zwyczajnych.

To też mamy dziś stan taki, że mimo rozpoczęcia już sezonu budowlanego, panuje w tej dziedzinie niemal kompletny zastój wobec zawodu co do wygórowanych pożyczek budowlanych.

Zupełnie taksamo beznadziejnie wygląda położenie w prywatnem budownictwie. Fundusze Banku Gospodarstwa Krajowego, przeznaczone na cele budowlane, są prawie wyczerpane, a dopływu nowych tak rychło spodziewać się nie można, gdyż ucichło o projektowanej pożyczce premjowej na cele budowlane wobec sytuacji na rynku pieniężnym po przebitej ostrej zimie. Odłożono i kto wie, czy nawet na dłuższy czas poniechana została sprawa funduszu budowlanego z podwyższonego komornego.

Ten beznadziejny stan w dziedzinie ruchu budowlanego jest plamą na horyzoncie naszego życia

Inż. Ferd. Gerżabek

Razem młodzi przyjaciele!

I. Impresje.

Niema poruszenia dość małego w duszy, któremu by nie odpowiedziało poruszenie w ciele i niema impressji materji, któraby nie wywołała zmian w duszy!

Otóż cała sytuacja geograficzno — etnograficzno — wyznaniowo — gospodarczo — polityczna Polski jest taką impressją! ...

Spojrmy na mapę Polski, na jej położenie, na jej siatkę w odną!

I cóż tam widzimy??

Widzimy, że Wisła dorzeczem swem przykrywa siedem województw środkowych, a Niemen, Dniepr, Odra i Dniestr po dwa i ćwierć województw kresowych, zamierzając Dzwinię i Dunaj, które pokrywają znikomą świąteczną obszar naszą Ojczyznę!

Widzimy, że dorzecze Odry odpływa na zachód w granice państwa Niemieckiego, dorzecze Niemna w granice Litwy Kowieńskiej; dorzecze Dniepru i Dniestru w dzierzawy Z. R. S. bądź płynie granicą Rumunii; widzimy, że dorzecze Dzwiny ucieka do Łotwy, a Dunaju na terytorja Rumunii!

Obserwując stosunek dorzeczy do serca centrowego Polski, widzimy, że Wisła jest dorzeczem Warty wyrzuszona mocno ku wschodowi, że Prypeć płaszczy jej dopływy znów ku wschodowi, a Dzwina, Niemen, Dniestr i rzeka Prut, zamują domeny od Wisły zgoła niezależnione!

Podczas kiedy wszystkie rzeki rosyjskie skandy-nawskie i finlandzkie, niemieckie, angielskie, francuskie i włoskie — zostając przy samej Europie — mają UJŚCIA RZEK SWOICH NA SWYCH TERYTOR-JACH!

I mimowoli — obserwując naszą sytuację — przychodzi na myśl tragedja zawisłości i rozdarcia!

Rozdarcie psychiczne, odpowiadające rozdarciu hydrograficznemu!

Woda płynąca w pewnym kierunku odprowadza nieodpornie i myśl w tym kierunku!

Otóż Warty z Prosną i Notecią odprowadzają myśl naszą na zachód, skąd nad Noteć przybyły i nad nią osiadły wielkie zbite zbiorowiska Niemców protestantów, odcinając sobą, jakby nożyczkami Pomorze od reszty korpusu polskiego; skąd wyroiły się na dorzecze Odry i dalej w Kujawy liczne kolonie niemieckie, wyglądające jak ciemne i krawiące gwiazdy na polskim nieboskronie!

A Prypeć i Dniestr?

Te pociągają myśl naszą nieodpornie znowu ku wschodowi i ku południowi, zaludniając i tu i tam



Przed 40 lat wypróbowany niezawodnie skutkujący preparat.

Znakomity

środek ochronny organów oddechowych

Zarazem jest to środek wytrwarzający krew i pobudzający apetyt. Prawdziwe

tylko z marką ochronną „3 JODŁY“

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach i tam gdzie reklama widoczna.

Wytwarzany całkowicie w kraju!

gospodarczego. Cień jej padnie niezawodnie także i na inne dziedziny. Wprawdzie ruch budowlany nie odgrywał dotychczas jeszcze poważniejszej roli ani nie wywierał poważniejszego wpływu na stan konjunktur gospodarczych, niewiadomo jednak czy spodziewana silna stagnacja tegoroczna, jaka nastąpi po zeszłorocznej żywej działalności budowlanej, nie wyrze na te konjunktury wpływu ujemniejszego niż można oczekiwać.

Nie należy również zapominać o tem, że jeśli tegoroczny sezon budowlany stracony zostanie dla budownictwa mieszkaniowego, to jeszcze silniej za goni się niebezpieczna już dzisiaj sprawa głodu mieszkaniowego i jeszcze bardziej wzrosną ciężary, które nieuniknione ponieść będziemy musieli, aby tę klęskę opanować.

Te ogólne uwagi w tak ważnej gospodarzo, a przede wszystkim społecznej kwestji odnoszą się też w zupełności do stosunków panujących w naszym mieście. Wedle informacji jakie zdołaliśmy uzyskać, w porównaniu z rokiem ugiegłym, w którym zaznaczyło się pewne ożywienie ruchu budowlanego, rok obecny przedstawia się co do ilości uzzskanych konsensów i wogóle starających się dużo gorzej. Naturalnie objaw ten pozostaje w związku pogorszeniem się sytuacji pieniężnej w pierwszym rzędzie. Niema mowy o tem, by znowu miasto jako takie mogło coś budować dla zaspokojenia głodu mieszkaniowego, a dobrze będzie, jeśli w tych stosunkach zdoła przeprowadzić projektowane na dość obszerne skalę roboty inwestycyjne o jakich wspominaliśmy niejednokrotnie. Mówimy dobrze, bo nie wiadomo czy przyobiecane miastu na ten cel kredyty będą na czasie do zrealizowania, gdyż wiadomo, że z kredytów tych korzystają w pierwszym rzędzie większe miasta, gdzie ruch budowlany w porównaniu z naszym i podobnym jest stosunkowo dużo żywszy.

Tak więc perspektywy w związku z zaczynającym się sezonem budowlanym są niewesołe zwłaszcza, jeśli się zważy, że stosunki mieszkaniowe w naszym mieście pozostawiają wiele do życzenia. Lata stagnacji wojennej i powojennej spowodowały dotkliwy brak mieszkań, którego nie zdołały ani w części zaspokoić ubiegł. 2 lata ożywienia w tej dziedzinie zwłaszcza że ożywienie to odniosło się w dużej mierze raczej do nadbudów i dobudów niż wykonania kompletnie nowych budowli.

Istniejące wśród obecnego Rządu projekta ożywienia ruchu budowlanego przez uzyskanie odpowiednich na to sum, świadczą jednak — niezależnie od faktu jak się na dotychczasowe projekta w tej sprawie będziemy zapatrywać — że problem ten stanowi jedną z najpoważniejszych trosk Rządu, który aby jak najszybciej zdołał tej bołączce ogniącej wciąż w jakiś sposób zaradzić.

naszą wyobraźnię wielkimi, bolesnymi wspomnieniami przeszłości takimiż refleksjami na przyszłość. Jakby wraz z Dziną i Wilją i Niemnem mówić się zdawały: „Odchodzę, bo cóż mnie wiąże z Tobą? gdzie jest ujęcie moje? gdzie macierz ma, która wody me w swoje potężne objemie ramiona i zaniesie je do ojca — oceanu mego“ ...

Im dalej na zachód — tem gęściej jest Niemców gęściej protestantów; im więcej ku wschodowi tem większa przewaga Rusinów, większa prawosławia, tem więcej właściwości wschodnich, nam szkodliwych i obcych!

A spójrzmy — na wybrzeże, przyznane przez Kongres Wersalski Polakom! Jest ono 140 km. długie, obłe, bez portów naturalnych, położone nad morzem płyciuchnem, przerzucanem mieliznami tak płytko leżącymi, że przez nie — bez bagru — nawet średni statek, kupią obciążony, przejść nie może! ...

Wszystkie, co żywie tęskni i dąży do jakiegoś oceanu... jakiegoś wielkiego zlewiska myśli, uczuć, woli, usiłowań i nadziei... do jakiejś wypadkowej „jedności“, a co najmniej harmonji powszechnej, w której „poszczególniemi“, najłatwiej się realizować, w wszystko bogacić; w której „poszczególni“ może istnieć jako jedna z partytur ale w łączności z innymi dopiero daje symfonię i pełnię melodji życiowej.

Z ŻYCIA ODDZIAŁU LIGI MORS. I RZECZ. w N. SĄCZU

W ostatnich tygodniach, dzięki usiłowaniu Zarządu, a niezwykle uprzejmości i życzliwości p. Pułk Witolda Wartha zadzierżnął oddział nadzwyczaj serdeczne stosunki z tut. Garnizonem. Oto p. por. Ant. Rawicz-Szczerbo założył przy pierwszej komp. Ipuł. S. P. Koło Podoficerów L. M. i Rz.; p. pułkownik Wartha zezwolił też naszemu delegatowi Inż. J. Gerżabkowi na wygłoszenie przed Korpusem Podoficerskim wykładu „O celach i zadaniach Ligi M. i Rz.” i na wykład ten wydelegował swego zastępcę p. Mrj. Frankowskiego. — Po skończonym wykładzie dzięki inicjatywie p. Mrj. Frankowskiego zapadła uchwała wstąpienia całego szan. korp. Podofic. do oddziału Lig. a może i Kompani całych;

Oczywiście uchwały tej zrealizowanie zawisłe jest znów od stauowiska jakie w tej sprawie raczy

zająć p. Pnlk. Wartha jako Dowódca pułkowy;

Pan Pułk. Wartha dał też na jednym z zebrań ofic. Korp. inicjatywę do wstąpienia całego Korpusu Ofic. do Ligi i pierwszy dał przykład. Dzięki tej inicjatywie i jednomyślniej dobrej chęci p.p. oficerów, wstąpił istotnie cały Korpus w liczbie 37 oficerów do oddziału!

Zarząd oddziału poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serd. dzięki w pierwszej linii JWP Pułkownikowi Warcie, a następnie JWPP oficerom i WPP poboficerom za ich gorącą chęć współpracy z cywilną instytucją Ligi. Niech żyje Armia Niech żyje najgorętsza spójnia i współdziałanie obywatelstwa Wojskowych z Obywatelstwem Cywilnych dla dobra i chwały Ojczyzny.

KRONIKA

OSOBISTE.

ŚLUB, w dniu 1. kwietnia br. odbył się w kościele parafjalnym ślub p. Paszkowskiego Antoniego posterunkowego P. P. z panią Trygalską Wandą córką funkcjonariusza kolejowego.

W tym samym dniu odbył się w kościółku kolejowym ślub p. Wieliczki Teofila posterunkowego P. P. z panną Mazurkiewiczówną, córką funkcjonariusza kolejowego.

REPERTUAR KIN. Kina sądeckie wyświetlą w najbliższym czasie: „Wiedza” — KOCHANOWIE. Kino „Sokół” — ANIOŁ ULICY.

PRZEMYSŁ FILMOWY NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ W POZNANIU. Polski przemysł filmowy wystąpi na Wystawie Powszechnej w Poznaniu z wielkim filmem krajo-znawczym p. t. „Cała Polska”.

Zdjęcie tego filmu, zakrojonego na wielką skalę, już się rozpoczęły pod opieką Centralnego Biura Filmowego przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Impreza ta, w której uczestniczy niemal cała polska branża Filmowa, obliczona jest zarówno dla celów propagandy zagranicznej jak też dla użytku szkół, uczelni i organizacji, posiadających własne aparaty projekcyjne.

„Cała polska” będzie ponadto wyświetlana częściowo w kinach, w całości zaś ukaże się na Wystawie.

O NOWE STANOWISKO DOROŻKARSKIE. Kilkakrotnie poruszaliśmy sprawę utworzenia nowego stanowiska dorożkarskiego na grodzkiem, jednak bezskutecznie. Mieszkańcy tamtejszej okolicy wciąż też skarżą się, że dla zamówienia dorożki zmuszeni są biegać do miasta, bądź na kolej, co naturalnie ze względu na odległość jest nader niedogodnym. Konieczne więc jest utworzenie nowego stanowiska dorożkarskiego przynajmniej przy zbiegu ul. Grodzkiej i św. Kunegundy obok apteki p. Gorzeckiego. Sądzymy, że uzasadnione prośby mieszkańców w tym kierunku spotkają się ze zrozumieniem u odpowiedniej władzy.

DOROŻKARZE A REGULAMIN. Miejscowi dorożkarze uparcie nie trzymają się swego regulaminu. Zauważono między innymi bowiem, że niektóre dorożki nie są odpowiednio numerowane. I tak np. na powozie umieszczony jest inny numer, zaś na szkle latarni inny, co powoduje nieporozumienia. Poza to wbrew regulaminowi przyjmują oni na powozy

nadmierną ilość osób cisnących się na nich jak śledzie w beczce, co połączone jest z niebezpieczeństwem. Organa policyjne winny czuwać nad ścisłym przestrzeganiem przez dorożkarzy swych przepisów.

SKARGI MIESZKAŃCÓW UL. KUNEGUNDY. Mieszkańcy przy ul. św. Kunegundy skarżą się na kompletny brak tej ulicy dostępnego apartu telefonicznego. Powoduje to niemożność np. szybkiego wezwania policji w okolicach tych gdzie niebezpieczeństwo osobiste bardziej jest zagrożone. Również w razie jakiegoś nieszczęśliwego wypadku i konieczność wezwania pomocy lekarza mieszkańcy przy tej ulicy zmuszeni są biegać do odległego centrum miasta. Zwracamy się więc do Dyrekcji poczty z zapytaniem, czy nie dałoby się gdzieś tych okolicach umieścić dostępnego dla ogółu aparatu telefonicznego.

JAK ORGANIZOWAĆ WYCIECZKI ROLNICZE NA P.W.K. Zbliża się już termin otwarcia Powsz. Wystawy Krajowej w Poznaniu, na którą niewątpliwie wraz z setkami i tysiącami zwiedzających pospieszą tłumnie i rolnicy ze wszystkich zakątków naszego kraju. Oprócz Wystawy, na której znajdzie się wszystko, co stanowi dorobek kultury pierwszego 10 - lecia Odrodzenia Polski, rolnicy będą chcieli zapewne zwiedzić urządzenie gospodarstw wsi Wielkopolskiej i przyjrzeć się kulturze rolnej dzielnicy, która w tym względzie zajmuje przodujące miejsce w państwie.

Ażeby udostępnić braciom - rolnikom zwiedzenie t.dgo wszystkiego, Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych, jedyna zawodowo oświatowa organizacja ogólnie - rolnicza na terenie Wielkopolski, zorganizowała biuro dla przyjęcia wycieczek, przybywających na Powszechną Wystawę Krajową. — Biuro to, działające z upoważnienia Ministerstwa Rolnictwa i w ścisłej łączności z Drekcją Powszechnej Wyst. Kraj. i Wielkopolskim Związkiem dla Popierania Turystyki przyjmuje wycieczki rolnicze i ułatwia im zwiedzenie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu i obiektów rolnych na prowincji, oraz zapewnia informacje które będą udzielane w ekspozyturach biura wycieczkowego na dworcu, przy kwaterach na toronach Wystawy. We wszystkich sprawach przyjazdu wycieczek rolniczych organizatorzy ich winni się komunikować ze wspomnianym biurom. Dokładna nazwa i adres biura brzmi!

Biuro W. T. K. R. Dla przyjmowania wycieczek rolniczych na P. W. K., Poznań ul. Mickiewicza 33, tel. 66 - 40, lub 64 - 56 adres telegraficzny; WETEKAR.

1) Wycieczka rolnicza mogą przybywać do Poznania tylko w czasie od 27. V. — 15. VIII. do końca Wystawy (t. j. 1. X.)

2) Wycieczka nie może liczyć mniej, aniżeli 25 uczestników i nie więcej jak 40.

I pozaczłowiecza natura tęskni do swojego oceanu, swojego zlewiska, do wspólnego celu.

Wszystko płynie, droga i błyska, jak w kalejdoskopie, Jedno drugie spycha z toru i grób wspólny kopie! Patrzę głębiej: nic nie ginie jeno w inne wchodzi, Poróżnione w wiecznej walee, kędyś znów się godzi! Na różańcu wieków wieki szepcą swe pacierze, Jak Grałowi je szeptałi ongiś... — gdzieś rycerze! I przez bezmiar miłowania, jego ócz wnikliwość, Dostrzegali bratnią jedność i synowską tkliwość! Skąle nawet, gdy do piersi swej przyciśniesz głuchą I do łona jej przyłożysz Boga pełne ucho, Ach! odczujesz we współdrgnięciu, w łona jej ukryciu, Jak przeciera senne oczy ku wiecznemu życiu! I w sympatji swej mistycznej — dojrzyś, dotkniesz prawie, Że ku wspólnym wszystko celom dąży, jak żórawie I od ziarnek lotnych piasku aż do Archanioła, Wszędy Boża utajona jedność: „Jestem! — woła!...“

I ludność globu całego, podzielona czasu wojny na dwa wielkie fronty, rzucające się na siebie jak rozszalałe podrażnieniem byki, odczuwszy i obaczywszy skutki rozdwojenia — tęskni do pokoju!...

A pokój jest harmonią natury i łaski, inaczej harmonią niskich instynktów praegoistycznych i najwyższych życia ideałów, jest wspólnotą narodów, owego oceanu, owego zlewiska wspólnego myśli, uczuć i woli, o których mówiłem na wstępie! jest owych jednością! U których najwyższym, symbolem jest Liga Narodów ze wszystkimi jej instytucjami i inspiracjami; jest dożywanie dzieci obu stron walczących przez Hoovera; jest akcja międzynarodowa

białych i czerwonych krzyżów; jest unifikacja form stosunków międzynarodowych! Jak gdyby odwróciwszy oczy od swych pobojowisk, swych walk kainowych, podniosła je ludzkość ku wspólnemu Ojcu i chciała Mu zaśpiewać hymn:

Jednością cały wszechświat Twój,
W Jedności — Twoja chwała,
Jednością — cały pszczelny rój,
Jednością — ludzkość cała!

W jedności Twej — człek ludziom brat,
Co sprzeczne — godzi, łączy!
Poza nią — człowiek ludziom kat,
Krew „braci — katów“ sączy!...

Więc i Wisła dąży do swojego morza, tęskni do zlewiska bałtyckiego: zlewiska rzek dziesięciu państw, dziesięciu narodów, dziesięciu języków, dziesięciu kultur zupełnie odrębnych i trzech wielkich wyznań!...

I ta Wisła, od trzech tysięcy lat, zamieszkała przez plemiona, które dziś naród polski stanowią, zamieszkała od lat przeszło tysiąca przez samych Palaków; ta Wisła, myśląca po polsku, czująca po polsku, płynąca po polsku, ta wierna „wierna rzeka“, węsząca „wiatr od morza“ tęskni i dąży ku morzu swemu, w którego falach stawała na znak zawładnięcia konie Mieszka, Bolesławów, koń Łokietka, Czarnieckiego i wszystkich ich rycerzy; nad którym silną nogą starał się stanąć Batory, a później Wazowie, ta Wisła, upojona naszą chwałą, naszymi klęskami i na-

3) Konieczny pobyt wycieczki w Poznaniu winien trwać 3 dni (z tego 2 dni — zwiedzenie Wystawy i 1 dzień — zwiedzania Poznania.) Dla zwiedzenia obiektów rolnych na prowincji, należy przeznaczyć czwarty dzień.

4) Organizator wycieczki winien na miejscu wystarać się o zniżki kolejowe do Poznania. Sprawę tą reguluje Rozporządzenie Ministerstwa Komunikacji z dnia 30. I. 1929 r. Dz. Taryf. Kolej. N. 7. Przewidziane są zniżki 50 proc. na przejazd tam i z powrotem.

5) Wycieczki, zamierzające przybyć do Poznania winny przedtę zapewnić sobie przyjęcia przez biuro wycieczkowe W. T. K. R. i w tym celu na miesiąc przed swym przybyciem winny przesać listem poleconym zgłoszenie z podaniem:

- Nazwy organizacji, urządzającej wycieczkę,
- Nazwy miejscowości, skąd wycieczka przybywa,
- Kto jest kierownikiem wycieczki,
- Jaki jest adres kierownika,
- Ile wycieczka będzie liczyła uczestników (kobiet, mężczyzn)
- W jakim dniu wycieczka chciałaby do Poznania przybywać,
- Ile kwatery wycieczka zamawia, w I. kaf. po 5 zł. II. kat. po 4 zł. III kat. po 1 zł. i 50 gr. (ile dla mężczyzn i ile dla kobiet),
- Jakie obiekty rolnicze wycieczka chciałaby zwiedzić na terenie Wielkopolski.

Równocześnie ze zgłoszeniem należy przesać pełną sumę należności za kwatery wraz z dwukrotnym wstępem na wystawę t. j. kwotę 4 zł. i kwotę 50 gr. od osoby, jako zwrot kosztów korespondencji, manipulacji biurowych i t. d. Gotówkę należy przesać do Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych na konto P. K. O. Nr. 208.471 z zaznaczeniem na koszta wycieczki.

Odwołanie wycieczki jest możliwe na dwa tygodnie przed terminem przybycia. Wycieczka jednak żadną miarą nie może liczyć na zwrot gotówki, wpłaconej za kwatery, o ile nie przybędzie w dniu wskazanym.

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU DNIA

SPÓŁDZIELCZOŚCI W POLSCE

Na pierwszą niedzielę czerwca przypada dzień Spółdzielczości, który co roku obchodzą uroczystie kooperatyści wszystkich krajów. Również i w Polsce do obchodu tego dnia odbywają się przygotowania. W tym celu utworzył się Centralny komitet. Dnia Spółdzielczości (Warszawa ul. Warecka 11 a) do którego wchodzi przedstawiciele wszystkich Związków Spółdzielczych.

Zadaniem Centralnego komitetu dnia Spółdzielczości jest opracowanie ogólnego planu obchodów i pnmoc organizacyjna komitetom lokalnym.

Do komitetu lokalnego mają wchodzić przedstawiciele wszystkich form i odłamów spółdzielczości spozycwców, mieszczańskiej rolniczej i t. p. danego miasta, osady i wsi okolicznych.

Oprócz przedstawicieli spółdzielni mają wejść w skład Komitetu lokalnego Dnia Spółdzielczości — także przedstawiciele miejscowych instytucji komunalnych oświatowych, kulturalnych, zawodowych, rozrywkowych i t. p. jak również kierowników szkół dla zainteresowania spółdzielczością członków tych instytucji oraz dla odpowiedniego wypełnienia programu obchodu Dnia Spółdzielczości.

Charakter obchodu proponuje Centralny Komitet utrzymać w tej formie, co i w latach poprzednich, nadając im cechę powszechności przez wyjście poza ramy organizacji, w celu dotarcia do jak najszerszych mas a więc w formie akademii, wieców, odczytów, pochodów, koncertów przemówień radiowych, obrazów świetlnych (kino), przedstawień, zabaw, wycieczek wy-taw, wystaw wreszcie w formie masowego rozpowszechniania odezw i innych wydawnictw.

szem męczeństwem, rozszalała zwycięską bitwą, pod Warszawą roku dwudziestego, rozspiewana, rozmarzona, Klonowiczem i Chopinem, mazurkami, krakowiakiem i oberkiem; ta Wisła, o której brzegi, rozbiło się tyle nawet, Skandynawów, Germanów i Azji, ta Wisła o zgrozo! ta Wisła ma ujście do morza odjęte!..

Konradzie Mazowiecki, ty ślepy zbrodniczy. Konradzie — cóżes ty uczynił? Mocarze zwycięzcy i mocarze pokonani wielkiej wojny i wy wszyscy dyplomaci i statyści i wy intruzy, którzyście się tam prawem kaduką dostali — coście uczynili?

Czy nie macie już dziś uszu pełnych wrzasku, podnoszonego przez naród, niechęcy Locarna Wschodniego? negujący dążenia Ligi Narodów, myślący o nowem rozbiciu pokoju: narodu... „który pożarł tak wiele, na resztę naszą rozdziera gardziele“.

O! Sejmie z 1638 r. ty Sejmie szyty i egoistyczny, Sejmie krótkowzroczny i pasywny, Sejmie ślepy, zbrodniczy i głuchy, co ty uczynił, odmawiając Władysławowi IV. królowi o bystrym, wiekowem spojrzeniu, o planach ogromnych, kredytów na flotę i strącając jednym zamachem Polskę z wyżyn aktywnego mocarstwa na poziom krajiku śmiesznego, zdanego na łup!

Coś ty uczynił?

O! Polsko, historyczna Polsko! coś Ty dla dzieci swych w spadku zostawiła?...

Kolosalne zarobki

Poszukiwani zastępcy (akwizytorzy) dla realnej sprzedaży
LOSÓW PAŃSTWOWYCH
 Zgłoszenia pod „Fortis“ Biuro Stattera, Kraków.

Głuchota uleczalna

Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszu. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie EUFONJA, LISZKO koło KRAKOWA. ❖ ❖ ❖ ❖ ❖ ❖

Najlepszy tłuszcz do
 smażenia pieczenia i gotowania
POTOKOL



Najlepsze masło roślinne
POTOKANA
 Najlepsza oliwa jadalna
 :-: „POTOK“ :-:

„POPRADEK“

Tow. budowlano-przem. Sp. z ogr. odp
 w Nowym Sączu Wólki Żeglarska.

Poleca na sezon budowlany materiał drzewny iak łaty, rygle, belki deski, itp. najlepszą cegłę i dachówkę z własnej cegielni parowej. Spółka podejmuje się budowy gotowych domów i will. Wykonuje wyroby stolarskie na zamówienie. Przyjmuje się również drzewo do przetarcia.

BACZNOŚĆ!

Wszelkie ogłoszenia do Il.
 Kurjera Codzien. przyjmuje
 w Nowym Sączu
 Oddz. Il. Kurjera Codz.
 ul. Jagiellońska I. 29.

NOWA
DRUKARNIA PODHALAŃSKA
 w NOWYM SĄCZU
 ul. Bohdana Zaleskiego (Rury)
 Wykonuje wszelkie roboty
 w zakres drukarstwa wchodzące.

PROWINCJA! Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Złatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje we wszelkich sprawach. Windykacje weksli i należności Wywiady.

Biuro „POMOC PRAWNO-HANDLOWA“

WARSZAWA, Nowy-Świat 28.

Prosimy załączać znaczki pocztowe na odpowiedź.

Korespondenci w całej Polsce poszukiwani.

Czy jechałeś już polskim okrętem?

I-sza LOTERJA FANTOWA LIGI MORSKIEJ i RZECZNEJ

250.000 losów.

co piąty los wygrywa

50.000 fantów wartości przeszło pół miliona złotych.

Rozlosowanych będzie:

10 SAMOCHODÓW
 2 ŁODZIE MOTOROWE
 10 ŁODZI ŻAGLOWYCH
 40 ŁODZI KANADYJSKICH

160 miejsc wycieczkowych do Kopenhagi i Sztokholmu na pięciodniową podróż okrętem z utrzymaniem na statku

Wyjątkowa sposobność odbicia interesującej morskiej podróży i wyjazdu za granicę bez specjalnego paszportu.

2.100 fantów wartości od 10 do 250 zł.: rowery, poważne dzieła morskie i kolonjalne, przybory sportowe, jak rakiety, piłki tenisowe etc.

15.500 fantów wartości od 5 do 10 zł.: beletrystykę morską, drobne przybory sportowe.

32.178 fantów wartości od 3 do 5 zł.: różne przedmioty i pamiątki z zakresu sportu i morza.

Ciągnienie 22 maja 1929 r.

Cena losu 3 zł.

Losy nabywać można: w **Hurtowni tytoniowej**
 Zw. Inwalidów Wojennych Rzpp.
 w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska

NOWY WYNALEZEK XX WIEKU**Płaski zegarek**

tylko zł. 5.93 (zam. 25)

wysyłamy pocztą za zaliczeniem zegarek niklowy. Chód dzwiczny, na kamieniach. Wyregulowany do minuty z gwarancją za dobry chód na 8 lat. 2 szt. 11-60 4 szt. 22-68 6 szt. 33-60. Lepszego gatunku 7.75 9.50 11.50 15, 18, 21, 25, 35 zł. Na rękę z paskiem 14, 17, 20, 25, 30, 35, 40, 50, i 57 zł. Z francuskiego nowego złota 15-50, 2 szt. 30, 3 szt. 44 25 ręczne z paskiem lepszego gatunku 20, zł., 37, 45, 55, 65. Budziki stołowe 13, 17, 20 lepszego gatunku 25, 30, 40. Łańcuszki z nowego złota po zł. 2.15, 3, 375, 4.85 i 6 zł. Za kosztą przesyłki płaci kupujący. Adres Zegarm:

Józef Jakóbowicz, Warszawa, Sienna 27 Oddz. 7

Firma egzystuje od roku 1900. Nagrodzona wieloma złotymi medalami i krzyżami. Mnóstwo listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre: Nr. 4310, Zegarek otrzymałem za który bardzo dziękuję, chodzi co do minuty i bardzo miły dla oka. Ku mojemu miłemu zdziwieniu chodzi lepiej od „Omegi“, który robi różnicę naprzód albo w tył Zegarek otrzymany od Pana nie robi żadnej różnicy, tak dał się dokładnie wyregulować, proszę o łaskawe przystanie mi możliwie w krótkim czasie jeszcze dwa zegarki płaskie, niklowe. Po otrzymaniu zrobię zamówienie na większą ilość dla całego biura. Z poważaniem JAN KAŁUŻYŃSKI, LUBLIN (Nr 3455) Sz. P. uprzejmie proszę o wysłanie jeszcze jednego zegarka z fr. nowego złota Przy tej sposobności mamy zaszczyt podziękować za otrzymane 3 zegarki z których jesteśmy zadowoleni. W najbliższych dniach wyślę zamówienie na kilka zegarków dla Koła Młodzieży w Gołębiówku. Z poważaniem STANISŁAW BORÓWICZ, Prezes TOW. ROLNICTWA w KUTNIE.

Z Magistratu król. woln. miasta

NOWEGO SĄCZA.

L. 5612/29.-

W Nowym Sączu, dnia 30 marca 1929

Ogłoszenie!

Reskrytem z dnia 11 marca 1929, L. Sam. 1644/I 1929 zatwierdziło Województwo uchwałę Rady miasta z dnia 21 lutego 1929 L. 440 w przedmiocie zmiany statutu opłat komunalnych od umów o przeniesienie własności nieruchomości w Nowym Sączu.

Zmiana polega na tem, że podstawę do wymiaru powyższej opłaty będzie nie suma, która służy za podstawę wymiaru państwowej opłaty stemplowej — jak była dotąd, — lecz sama opłata stemplowa, której opłata komunalna wynosi połowę zgodnie z art. 3-cim rozporz. Prez. Rzpp. z dnia 22/III 1929 Dz. U. Nr. 36 poz. 365.

Wymierzanie powyższych opłat komunalnych według tej nowej zasady rozpocznie się od 1. kwietnia 1929, od tego bowiem czasu zaczyna obowiązywać zmieniony statut.

O czem ogłaszam w myśl art. 47 ust. o tymcz. uregul. finans. komunalnych.

Burmistrz

Dr. Roman Sichrawa mp